



Sygn. akt IV CSK 299/12

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lutego 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (przewodniczący)

SSN Józef Frąckowiak (sprawozdawca)

SSN Marta Romańska

w sprawie z powództwa A. – S. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.  
przeciwko Gminie K.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 8 lutego 2013 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 15 lutego 2012 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi  
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o  
kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Powódka A. S. Spółka z o.o. domagała się zasądzenia od pozwanej Gmina K. kwoty 130 841,77 zł z odsetkami od dnia 12 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu, a swoje roszczenie oparła na wykonanych dla pozwanej Gminy robotach budowlanych zgodnie z umową stron. Powódka twierdziła, że pozwana Gmina niezasadnie potrąciła z przysługującego powódce wynagrodzenia kwotę dochodzoną pozwem. Pozwana wywodziła, że potrącenie wynikało z naliczenia kar umownych za zwłokę. W sprawie tej ustalono co następuje.

Strony zawarły w dniu 22 marca 2010 r. umowę, której przedmiotem było wykonanie robót budowlanych związanych z montażem przydomowych oczyszczalni ścieków położonych na terenie pozwanej Gminy. Umowa obejmowała budowę 130 sztuk oczyszczalni; wynagrodzenie miało wynosić 1 930 133,40 zł brutto. Zgodnie z umową zakończenie budowy miało nastąpić najpóźniej do dnia 30 września 2010 r., a przynajmniej połowa prac miała być wykonana do 30 czerwca 2010 r. Powódka była zobowiązana do zapłaty kar umownych za zwłokę w wykonaniu przedmiotu umowy w wysokości 0,3% wynagrodzenia za dzień zwłoki. Powódka do realizacji przystąpiła na przełomie marca i kwietnia 2010 r., z powodu złych warunków pogodowych w maju wystąpiła do Gminy o przesunięcie terminu realizacji I etapu inwestycji do 22 lipca 2010 r., na co Gmina nie wyraziła zgody.

Pierwszy etap prac został zakończony 14 lipca 2010 r., roboty odebrano 21 lipca 2010 r. W drugim etapie też warunki pogodowe uniemożliwiały prace okresowo, od maja do 31 sierpnia 2010 r. było łącznie 49 dni z deszczem, kiedy prace były przerywane. W trakcie prac wykonawca zastosował większą ilość nadstawek do zbiorników, czego na etapie projektowania nie można było dokładnie określić. Brak dostaw dodatkowych nadstawek opóźnił roboty o 3 tygodnie. Wykonawca musiał też w 2 wypadkach zastąpić drenaż studniami chłonnymi. W trakcie prac zaszła również konieczność wykonania dodatkowych przepompowni.

Na dzień 31 sierpnia 2010 r. i 30 września 2010 r. prace przy budowie oczyszczalni nie zostały zakończone. W dniu 29 września 2010 r. strony zawarły aneks do umowy, w którym obniżono liczbę oczyszczalni do 125 i wynagrodzenie do wysokości 1 845 897,50 zł. Zakończenie robót nastąpiło 2 listopada 2011 r., a odbiór końcowy oczyszczalni nastąpił 17 listopada 2010 r. Powódka wystawiła w dniu 28 grudnia 2010 r. fakturę na kwotę 920 515,41 zł za wykonanie II etapu prac. Pozwana w dniu 31 grudnia 2010 r. wystawiła notę obciążeniową na kwotę 130 840,77 zł z tytułu naliczenia kar umownych i kwotę tę potrąciła z faktury powódki.

Wyrokiem z dnia 7 listopada 2011 r. Sąd Okręgowy w L. zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 52 893,08 zł z ustawowymi odsetkami w wysokości 13% w stosunku rocznym od dnia 12 stycznia 2011 r. z zastrzeżeniem możliwości zmiany stopy procentowej odsetek ustawowych oraz oddalił powództwo w pozostałej części.

Rozpoznający apelację obydwu stron Sąd Apelacyjny stwierdził, że Sąd I instancji z nieznanymi powodów wyliczył okres usprawiedliwionego opóźnienia powódki "do dnia 31 sierpnia 2010 r.," podczas gdy strony ustaliły w umowie, że roboty mają zostać oddane do dnia 30 września 2010 r., ta więc data powinna być brana pod uwagę przy wyliczaniu kar umownych. Sąd I instancji natomiast zupełnie wadliwie wskazał, że przewidziany w umowie dzień zakończenia robót to 31 sierpnia 2010 r. Nieusprawiedliwione opóźnienie wyniosło zdaniem Sądu 14 dni, co daje łącznie 78 dni opóźnienia, podczas gdy roboty zostały oddane z opóźnieniem 47 dniowym. Niezrozumiały więc sposób liczenia opóźnienia skutkującego naliczeniem kar doprowadził do błędnego rozstrzygnięcia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego całkowicie wadliwie Sąd I instancji liczył okres opóźnienia (jego zdaniem usprawiedliwionego) od 1 maja do 31 sierpnia 2010 r., co wskazuje na niezrozumienie istoty kar umownych. Kary umowne mogą zostać zastrzeżone przez strony jako naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego. Kara taka należy się wierzycielowi w przypadku niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania w zastrzeżonej na ten cel wysokości, bez względu na wysokość

poniesionej szkody. Wystarczy więc wykazanie niewykonania lub nienależytego wykonania umowy, aby zastrzeżona kara umowna została naliczona.

W sprawie niniejszej strony ustaliły jako formę odszkodowania kary umowne w przypadku „zwłoki w wykonaniu umowy w stosunku do terminów określonych w § 4 ust. 4 umowy” . Terminy zaś wskazane w tym paragrafie umowy podają jako datę zakończenia budowy dzień 30 września 2010 r. Kary umowne mogły więc zostać wyliczone jedynie za zwłokę w oddaniu przedmiotu umowy, czyli za okres po dniu 30 września 2010 r. Zupełnie też dowolnie i sprzecznie z art. 484 k.c. i ze swoim twierdzeniem o usprawiedliwionym opóźnieniu 64 dni Sąd I przyjął, że do dnia 18 października 2010 r. „nie może być mowy o zwłoce powódki w wykonaniu umowy”, czyli, że o zwłoce można mówić jedynie w odniesieniu do 29 dni, w okresie od 19 października do 16 listopada 2010 r.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego pozwana Gmina miała pełne podstawy do wyliczenia kar umownych za faktyczny okres opóźnienia w wykonaniu umowy od 30 września do 17 listopada 2010 r., a nadto, że dobrowolnie kary te zmiarkowała do wysokości 50%. W tych warunkach uznając ten tylko zarzut za trafny, apelacja strony pozwanej zasługiwała na uwzględnienie, i zbędne było odnoszenie się do zarzutu wadliwej oceny zeznań świadków, natomiast Sąd Apelacyjny oddalił apelację strony powodowej, jako pozbawioną usprawiedliwionych podstaw.

W skardze kasacyjnej powódka zarzuciła: 1) naruszenie prawa materialnego przez niezastosowanie przy rozpoznawaniu sprawy normy zawartej w art. 476 k.c. oraz 2) naruszenia przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj.: art. 378 § 1, art. 382 oraz art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., polegające na nierozpoznaniu przez Sąd II Instancji wszystkich zarzutów podniesionych przez powódkę w apelacji, tym samym braku kontroli apelacyjnej Sądu II Instancji, jak również braku wskazania faktycznych i prawnych podstaw rozstrzygnięcia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozpoznając apelacje powódki i pozwanej od wyroku Sądu I instancji, Sąd Apelacyjny w zaskarżonym wyroku skorygował sposób liczenia kar umownych. Wskazał, że zgodnie z § 4 ust. 4 łączącej strony umowy o roboty budowlane oraz zgodnie ze stanowiskiem stron kary umowne mogły być liczone począwszy od ustalonej w umowie daty oddania robót wykonywanych przez powoda na rzecz pozwanej gminy. W konsekwencji poprawnie wskazał, że gminie należały się kary umowne za okres od 1 października 2010 r. do faktycznego odebrania tych robót, co nastąpiło w dniu 17 listopada 2010 r. Sąd Apelacyjny, pomimo podniesienia tego zarzutu w apelacji powódki, w ogóle nie odniósł się natomiast do tego, czy oddanie robót po terminie było następstwem okoliczności za które powodowy wykonawca robót ponosi odpowiedzialność, czy też było to tylko opóźnienie, które nie stanowiło podstawy do naliczenia za ten okres kar umownych przewidzianych w § 4 łączącej strony umowy za zwłokę w oddaniu robót. W uzasadnieniu Sąd Apelacyjny ograniczył się do stwierdzenia, iż „nie jest prawdą, że pozwana Gmina nie miała prawa naliczania kar umownych za faktyczny okres opóźnienia”. Mając na uwadze, że w apelacji strona powodowa wyraźnie podniosła zarzut, iż brak jest w ogóle podstaw do naliczania kar umownych, gdyż opóźnienie w oddaniu wykonanych robót nie jest następstwem okoliczności, za które powód jako wykonawca ponosił odpowiedzialność, takie lakoniczne uzasadnienie nie może być uznane za odpowiadające wymogom określonym w art. 328 § 2 k.p.c. Sąd Apelacyjny nie odniósł się w ogóle do ustaleń dokonanych w tym względzie przez Sąd I instancji, a nie też nie poczynił żadnych własnych ustaleń na temat tego, czy po stronie powodowego wykonawcy mamy do czynienia ze zwłoką, czy też było to tylko opóźnienie. Takie stanowisko Sądu Apelacyjnego stanowi nie tylko naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., ale jest to także naruszenia art. 378 § 1 k.p.c., skoro Sąd ten nie rozpoznał apelacji w jej granicach. Mając na uwadze, że strony w § 4 umowy o roboty budowlane przewidziały kary umowne za zwłokę w oddaniu przedmiotu umowy, a kodeks cywilny wyraźnie odróżnia zwłokę od zwykłego opóźnienia, uznanie w zaskarżonym wyroku, że pozwana Gmina miała prawo do naliczania kar umownych za faktyczny okres opóźnienia, narusza art. 476 k.c., który przez zwłokę rozumie tylko takie opóźnienie, które jest następstwem okoliczności za które dłużnik ponosi odpowiedzialność.

Mając na względzie, że podniesione w skardze kasacyjnej zarzuty okazały się zasadne, Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398<sup>15</sup> k.p.c., orzekł jak w sentencji wyroku.